

INTERVIEW B. MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH JÓZEFA BECKA
UDZIELONE PODCZAS INTERNOWANIA W RUMUNII

17 września 1939 minister spraw zagranicznych Józef Beck — wraz z innymi członkami rządu polskiego — opuścił granice państwa, w którym trwały jeszcze ciężkie, beznadziejne boje z najeźdźcą. Udał się do Rumunii, gdzie miejscem pobytu rządu polskiego stało się Slanic w Mołdawii. Później J. Beck był internowany w Braszowie.

Z różnych stron i z różnych powodów wykazywano dalsze zainteresowanie osobą byłego ministra spraw zagranicznych. Na emigracji był on przedmiotem ostrych, niekiedy wręcz gwałtownych ataków rządu polskiego w Angers. Ze strony niemieckiej zarówno J. Beck, jak i pozostali członkowie rządu byli poddani obserwacji wywiadu. Ponadto Beckiem zainteresowało się Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeszy (Auswärtiges Amt). Było to szczególne zainteresowanie, cel dość nietypowy. Poprzez dziennikarzy z innych krajów, wobec których J. Beck nie miałby podstaw do nieufności, starano się pozyskać jego zaufanie, a następnie uzyskać wgląd w wywiezione przez niego do Rumunii — jak głosiła fama — tajne materiały. Liczono na możliwość sfilmowania materiałów, które mogłyby posłużyć oskarżeniu Anglii za jej politykę europejską, a następnie sfotokopiowanie uwag Becka w niemieckiej Białej Księdze. Kroki te podejmowano za zgodą samego ministra Ribbentropa, który był informowany o wynikach. Ta karta wojennych wydarzeń pozostaje dotąd nie znana.

Dotarto do J. Becka poprzez dwóch korespondentów — „Duńczyka” Saverna, który był Żydem z paszportem niemieckim i oddał już Niemcom pewne usługi, oraz przez Louis A. Matzholda, głównego korespondenta Associated Press of America na Bałkany, z siedzibą w Budapeszcie. Matzhold mimo obywatelstwa amerykańskiego pozostał Niemcem, działał na rzecz interesów narodowego socjalizmu. Zgodnie z instrukcjami Auswärtiges Amt, przeprowadził on z Beckiem kilka rozmów na tematy związane z polską polityką zagraniczną przed wojną i podczas jej wybuchu oraz na temat sytuacji międzynarodowej. Józef Beck chętnie, aczkolwiek niezbyt otwarcie rozmawiał z Matzholdem. Chętnie, ponieważ wierzył zapewnieniom Matzholda, iż wyda on w Stanach Zjednoczonych w porozumieniu z profesorem dziennikarstwa dr Mackenzie z Uniwersytetu w Waszyngtonie jego książkę o polskiej polityce zagranicznej. Rozmowy były niezbyt otwarte, gdyż Beck obawiał się wypowiedziania się w ostrzejszej formie o polityce III Rzeszy, nie wykluczał bowiem możliwości zajęcia Rumunii przez Niemców w takiej, czy innej

formie i pociągnięcia go do odpowiedzialności. Niewykluczone, że działały jeszcze inne motywy. Na temat W. Brytanii nie chciał się wypowiadać z innego względu. Wedle relacji niemieckich, miał on pozostawać w kontakcie z wywiadem angielskim, który zamierzał go przerzucić do Anglii. W każdym razie perspektywa wydania książki czy choćby broszury była dla Becka szansą wytłumaczenia się, miała być obroną jego polityki przedwojennej, odpowiedzią na zarzuty stawiane mu przez rząd polski w Angers. Szansa byłaby tym większa, że czynniki polskie na emigracji zabiegały, by J. Beck nie wypowiadał się, a tym bardziej nie publikował. Rozmowy nie zadowolily go. *Verba volant, scripta manent.*

W kilku *interview* J. Beck dał wyraz swoim poglądom na wiele problemów związanych z polską polityką zagraniczną po 1926 r., ujawnił sporo nie znanych okoliczności. Dał też wyraz swoim nadziejom. Generalnie można stwierdzić, że Beck — mimo tragicznego września — pozostał wierny swej polityce. Nie próbował głębiej zanalizować układu z Niemcami o nieagresji, nadal bezkrytycznie traktował sprawę Zaolzia i politykę wobec Czechosłowacji. Z wspomnianych już względów nie chciał się wyraźniej wypowiadać na temat polityki III Rzeszy, natomiast nie bez gniewu mówił o Francji. Z nieukrywaną radością kwitował zamiar aliancki wysłania polskiej brygady do Finlandii dla walki ze Związkiem Radzieckim („Pokaż, czy lepszy żołnierz polski, czy rosyjski”). Powtarzał twierdzenia propagandy antyradzieckiej o wejściu wojsk radzieckich 17 września.

Czuje się w wywodach Becka nutę żalu, czy zawodu, że polityki jego, którą określał jako czysto polską, nie rozumieli ani rodacy, ani Francja. Nie tał on, że do ostatniego momentu nie wierzył w wybuch wojny.

Publikowane poniżej materiały zawierają także sporo informacji o nastrojach samego Becka. Wartość ich jest względna. Agenci różnych pokrojów zwykli malować charakteryzowane osoby w zależności od różnorodnych motywów, nie raz budując te opinie na plotkach.

Publikowane materiały pochodzą z akt *Auswärtiges Amt, Dienststelle Ribbentrop (Akten betreffende den ehemaligen polnischen Aussenminister Beck II—III. 1940)*, a znajdują się w Archiwum Akt Nowych w formie mikrofilmu (M 21, klatki 469547—469604). Nie włączono do nich dwóch dokumentów, które powtarzają treść dwóch innych, objętych publikacją. Pierwszy to notatki z rozmowy Matzholda z J. Beckiem 12 lutego 1940 (kl. 469567-579), które pokrywają się ze sprawozdaniem z tej rozmowy (nr II — kl. 469553-562). Drugi to *Aufzeichnung über die Besuche des Herrn Louis A. Matzhold in Kronstadt am 11 und 14 März 1940*. Notatkę tę sporządził pracownik *Auswärtiges Amts Oberführer SS Likus*, na podstawie sprawozdania Matzholda. Likus podpisał swą notatkę, sprawozdanie Matzholda podpisu nie ma. Niemniej jednak jako źródło z pierwszej ręki wydaje się ono bardziej precyzyjne. Nie ma zresztą istotniejszych między nimi różnic.

Czesław Madajczyk

Nr I — kl. 469547-548

12 luty 1940, Bukareszt. Pismo dra Klausa Schickerta, pracownika poselstwa niemieckiego do radcy SS-Oberführera Likusa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Berlinie w sprawie możliwości dotarcia korespondentów-ajentów do J. Becka.

Oryginał

Herrn Legationsrat Likus
Auswärtiges Amt
Berlin W8 (Hotel Kaiserhof 238)

Lieber Herr Likus!

Leider war unser letztes Berliner Gespräch etwas kurz und ich hatte dann keine Zeit mehr Sie nochmals aufzusuchen. In Erinnerung an Ihre Äusserung über Matzhold (Budapest) möchte ich Sie aber von folgendem in Kenntnis setzen:

Einem hiesigen „dänischen“ Journalisten, namens Savern (Jude mit reichs-deutschem Pass), der für mich gewisse Dienste leistet, ist es in meinem Auftrage gelungen, vor etwa 10 Tagen, nach Ueberwindung zahlreicher Schwierigkeiten, an Oberst Beck, der in Kronstadt wohnt, heranzukommen, und mit Beck zwei längere Gespräche zu führen. Dabei stellte es sich heraus, dass Beck, der bisher alle derartigen Ansuchen abgewiesen hat, jetzt bereit wäre, Interviews zu geben, die möglichst in der amerikanischen Presse erscheinen sollen und auch in einem Buch zusammengefasst werden könnten. Beck hat den Wunsch, möglichst viel Dollars herausbringen zu sehen. Die Unterhaltungen haben klar ergeben, dass die Tendenz dieser Interviews in einem uns genehmen Sinne liegen würde. Beck hat sich jeden Angriffs auf den Führer enthalten, seine Äusserungen über die Engländer waren sehr bitter, auf die Franzosen hat er aus dem Grunde eine Wut, weil die französische Regierung, auf Betreiben der jetzigen Pariser Regierung polnischen Regierung, die rumänische Regierung um Becks weitere Internierung ersucht hat. Savern hat sofort Matzhold mit dem er zusammen arbeitet, verständigt, damit Matzhold als Interviewer auftritt. Matzhold war bereits hier und trifft heute oder morgen erneut in Kronstadt ein, wohin auch Savern abgereist ist. Ich werde Sie über die weitere Entwicklung dieser Angelegenheit auf dem Laufenden halten. Gegenüber Savern habe ich mich dahin geäußert, dass mir Matzhold flüchtig bekannt sei, ich habe aber nichts Näheres über ihn wisse. Matzhold wiederum dürften Saverns Beziehungen zu mir nur andeutungsweise bekannt sein.

Mit den besten Grüßen und heil Hitler Ihr (—) Schickert

Nr II — kl. 469553-562

12 luty 1940. Zapiski L. A. Matzholda o rozmowie z byłym polskim ministrem spraw zagranicznych płk J. Beckiem w hotelu Aro w Braszowie.

Schärfstens bewacht von zwölf rumänischen und beschützt von vier eigenen polnischen Detektiven empfang mich der frühere polnische Aussenminister in seinem Appartement im Hotel Aro. Er erklärte mir, dass ich der erste Journalist

sei, den er seit der Flucht aus Polen empfangen habe. Beck ist scheu, blickt immer nach der Türe, vor der die Detektive stehen, man merkt seinem Wesen die jüngste Vergangenheit und die unsichere Zukunft an. „Es ist nicht nur Deutschland“, sagt er, „dass König Carol gezwungen hat, sein Ehrenwert zu brechen und anstatt freien Durchzug mich internieren liess, sondern auch die französische Regierung und darüber hinaus die neue polnische Regierung in Frankreich“. Beck mustert den Besucher in seiner scheuen misstrauischen Weise, trotzdem er Wochen vorher durch seine Sekretäre in Bukarest und sogar in Amerika nachfragen liess, ob nicht irgend ein anderer Zweck mit meinem Kommen verbunden sein könnte.

Er hat meine Fragen vor sich und beginnt sie nach eigenem Ermessen zu beantworten, verpflichtet mich jedoch, diese seine Ausführungen in den nächsten vier Wochen nicht zu publizieren.

„Nach einem Monat hoffe ich aber, öffentlich sprechen zu können und ich werde viel zu sagen haben“, meinte Beck. „Heute aber ist es mir als Internierten der rumänischen Regierung noch verboten, politische Aeusserungen zu machen. Privat möchte ich Ihnen aber sagen, dass ich glaube, dass Hitler und Stalin den grössten Fehler ihres Lebens begehen würden, sollten sie an eine dauernde Aufteilung Polens zwischen diesen zwei Reichen denken.

Ich selbst bin überzeugt, dass Polen (sei es in drei Monaten oder in drei Jahren) in seiner früheren territorialen Grösse und Unabhängigkeit wieder aufstehen wird. Mehr wollen weder ich noch die neue polnische Regierung in Frankreich.

Wenn ich Ihre Fragen durchlese, muss ich zur Beantwortung derselben auf das Jahr 1926 zurückgreifen. Damals hatte Pilsudski seinen grossen Kampf gegen das Parlament. Der Erfolg war, dass er Präsident wurde. Das Jahr 1932 war in der Geschichte Polens ausserordentlich wichtig. Die Macht Pilsudskis wurde so gross, wie etwa die Roosevelts. Das Parlament existierte nur so nebenbei. Ueber Krieg und Frieden hatte der Präsident allein zu entscheiden.

Die wirtschaftliche Tendenz Polens war nun, alles selbst zu produzieren. Wirtschaftlich gesprochen gab es für Polen nur eine Richtung und diese war die Nord-Süd-Richtung, hauptsächlich für den Transit. Der Wirtschaftskrieg mit Deutschland war schon seit 1925 mit grossem Nachteil für Polen verbunden. Daher versuchte Polen, sich in allem wirtschaftlich selbstständig zu machen. Daher wurde Gdingen gebaut. Polen brauchte aber zwei Häfen für ein so grosses Hinterland. Das Beispiel von Rotterdam und Amsterdam war massgebend für den Ausbau der ebenfalls 50 km von einander entfernten Häfen Danzig und Gdingen. Es muss noch betont werden, das Polen zu 70% Agrikulturland ist.

Um die innere Lage des damaligen Polen besser zu verstehen, sei auch noch betont, dass die Städte in Polen viel zu klein waren, es gab zuviel Juden und Deutsche in Polen — die beiden hauptstörenden Elemente im Staate. Die zunehmende Urbanisierung Polens ist mit der Judenfrage eng verknüpft. Der polnische Jude war immer ein störendes Element im Staate, ausserordentlich arm und — nach der orientalischen Art der Juden — ging er dann auf Betrug aus. Der Jude beherrschte meist wenig Polnisch und wenig Deutsch und blieb orthodox-jüdisch. Bedingt durch die Armut und durch das Fehlen grosser Städte hatten viele der polnischen Juden keinen Platz. Die Tüchtigsten gingen ins Ausland, das schlechte Elemente blieb zurück.

Ueber die Deutschen in Polen braucht man heute nach den Erfahrungen des letzten Jahres weiter nichts zu sagen.

Weiters muss zum Verständnis der inneren Schwierigkeiten Polens das Ver-

hältnis der vatikanischen und nicht-vatikanischen Nationalkatholischen Kirche zum Staat erwähnt werden. Die Politik der vatikanischen Kirche ist von der katholischen nationalen polnischen Politik streng zu trennen. Trotzdem waren beide Kirchen in den Staatsprinzipien eins. (Pilsudski war römisch-katholisch, während ich als Protestant mich ebenfalls zur gleichen Staatsidee bekannte). Die polnisch-orthodoxe Kirche machte jedoch langsame Fortschritte, da die meisten Popen Russen waren“.

Beck sagte, dass der 12. Mai 1935 der grösste Unglückstag Polens gewesen sei, als Marschall Pilsudski seine Augen für immer schloss. „Ich versuchte, das grosse aussenpolitische Erbe würdig anzutreten und das hohe Spiel für mein Vaterland zu gewinnen. Meine Politik war immer eine rein polnische Politik, wenngleich sie oft weder von meinen eigenen Landsleuten noch auch von Frankreich verstanden wurde“.

Beck deutet an, dass Frankreich selbst heute noch nicht sein Willen richtig verstehe. „Ich habe eine Schlacht verloren. Viele der führenden Polen haben sich erschossen. Aber ein Pilsudski-Kämpfer, ein polnischer Legionär, tut so etwa nicht“.

„Pilsudski war stolz auf die Verträge, die wir mit Frankreich, dann mit Rumänien, dann mit England abgeschlossen hatten, wie auch auf die Nichtangriffspakte mit Deutschland und Russland. Polen stützte während der letzten sieben Jahre seine Friedenspolitik und seine Sicherheit weiters auf den Völkerbund, auf sein System von Handelsverträgen und Konsularverträgen mit auswärtigen Mächten“.

Was den deutsch-polnischen Vertrag im Besonderen anbelangt, so war er nach meiner Meinung für beide Teile das beste Instrument der Freundschaft und des Friedens. Es war Polens fester Wille, den Vertrag mit Deutschland einzuhalten.

Als Auftakt der Versöhnungspolitik galt wohl die Rede Adolf Hitlers am 24. Oktober 1933, in der er sagte: „Es gibt in Europa Deutsches, es gibt in Europa Polen. Die Beiden — sagte er — werden sich daran gewöhnen müssen, nebeneinander und miteinander zu leben und auszukommen. Weder können die Polen das deutsche Volk aus der europäischen Landkarte wegdenken, noch sind wir unverständlich genug, um etwa die Polen wegdenken zu wollen. Wir wissen, beide sind da. Sie müssen miteinander leben“. Und danach wurde am 26. Januar 1934 der deutsch-polnische Nichtangriffspakt auf zehn Jahre abgeschlossen. Daraufhin war in der französischen Hauptstadt grosse Aufregung und trotz des polnischen Staatsbesuches durch den Aussenminister in Moskau konnte er das französisch-sowjetrussische Militärbündnis nicht mehr verhindern.

„Ich muss gleich hier erklären, dass diese engere Verbundenheit mit Deutschland sich vor allem auch auf die Tatsache stützte, dass Danzig sowohl von Hitler wie auch von Göring und Ribbentrop stets als „unbedeutende Provinzstadt“ bezeichnet wurde, deretwegen es niemals zu ernstesten Schwierigkeiten kommen könne. Daher sah auch ich als Aussenminister bis zum 5. Januar 1939 keine ernste Schwierigkeit mit Deutschland am aussenpolitischen Horizont Polens. Ich wiederhole es heute wieder, die Pomerellen sind eine polnische Provinz. Danzig ist eine polnische Stadt. Herr Ribbentrop möge sich nur am Rathausturm die Figur des polnischen Königs ansehen. Ueber den Wendepunkt am 5. Januar 1939 in Berchtesgaden soll später gesprochen werden.

Zu dem Kapitel „Aussenpolitik“ sei an dieser Stelle auch noch auf den französisch-russischen Militärpakt hingewiesen, der irrtümlich oft als eine Bedro-

hung Polens angesehen wurde. Ich kann erklären, dass ich darin nie eine Bedrohung meines Vaterlandes gesehen habe.

Unser Verhältnis zu der Tschechoslowakei war vor und nach München folgendes: Benesch war nie ein Freund Polens. Seine Politik war russisch- und französischfreundlich und polenfeindlich. Die Slowaken dagegen waren immer ein Bindeglied zwischen den Polen und den Tschechen. Meine Politik gegenüber der Tschechoslowakischen Republik war immer eingestellt auf eine Freundschaft, aber sowohl Masaryk wie auch Benesch wichen konkreten Vorschlägen immer aus. Wenn wir daher am 29. September 1938 eine ultimative Note verfassten, die am 30. nach Prag abgeschickt wurde und innerhalb von zwölf Stunden von der tschechischen Regierung mit „Ja“ oder „Nein“ zu beantworten war (die Antwort war „Ja“), so entsprach dies meiner und Pilsudskis traditionellen Auffassung über das Tschener Gebiet. Nach diesem Konflikt aber gab es keine Schwierigkeiten, die einer Freundschaft zwischen Polen und der CSR im Wege standen“.

„Ich habe früher erwähnt, dass die Führer des national-sozialistischen Deutschlands bis zu Neujahr 1935 konstant und mit grösster Klarheit erklärt hatten, dass Danzig eine für Deutschland unbedeutende Provinzstadt sei. Am 5. Januar 1939 jedoch gelegentlich meines Besuches bei Hitler in Berchtesgaden wurden Danzig und der Korridor plötzlich und unvermittelt als das unmittelbar wichtige Problem Deutschlands angesehen. Damit aber hat nach meiner Ansicht Deutschland das Steuer um 180 Grad herumgedreht und ich war gezwungen, hernach Gleiches mit Gleichem zu vergelten.

Ich wurde damals in Berchtesgaden wie ein Kaiser empfangen. Aber gerade diese grossen Ovationen und Freundlichkeiten machten mich stutzig. Als mir Hitler gegen seine sonstigen Gepflogenheiten am Obersalzberg sogar Raucherlaubnis gab, da wusste ich schon, dass etwas nicht stimmt. Da wegen Danzig aber strikte auf meinem Standpunkt verharrete, fand ich am Ende meines Münchener Aufenthaltes eine eisige Atmosphäre vor. Ich wurde später auch im Speisewagen, der mit meinem Salonwagen mitfuhr, gewarnt, mich vor einem Attentat, eventuell vor vergifteten Speisen in Acht zu nehmen. Daher habe ich während meines damaligen Aufenthaltes in Deutschland zum Gutteil von selbst mitgebrachtem Proviant gelebt.

Meine Besprechung mit Hitler ging ohne Zeugen vor sich. Er eröffnete mir zu meinem grossen Erstaunen die plötzliche Grösse des Problems Danzig. Noch vor zwei Monaten hörte ich von Göring und Ribbentrop genau das Gegenteil.

Ich beharrte auf meinem Standpunkte höflich, aber innerlich deprimiert“.

Beck erwähnte nichts von der Geschichte, die mir sein Sekretär vorher vertraulich mitgeteilt hatte: danach war Beck im Dezember 1938 nach Monte Carlo gefahren, in der Hoffnung, dort mit der französischen Regierung einen Kontakt zu bekommen und nach Paris zur Versöhnung eingeladen zu werden. Zum Trotz nahm dann Beck die Einladung nach Berchtesgaden an und fuhr über Italien nach Deutschland. Soweit Rogoyski.

Beck sagte auf meine Frage nur, er sei nach Monte Carlo gefahren, da er leidenschaftlicher Ozeanograph sei und in Monte Carlo einen Freund, der auch der auch der gleichen Wissenschaft huldigt, zu sehen hoffte.

„Ueber die Ereignisse nach Berchtesgaden werde ich mich mit Herrn v. Ribbentrop noch dereinst scharf auseinandersetzen haben. Der Herr Reichsaussenminister möge zur Kenntnis nehmen, dass nicht seine Ausführungen im deutschen Weissbuch, sondern die im britischen Blaubuch stimmen“.

Zum Londoner Vertrag vom März 1939 wollte sich Beck kaum äussern. Ich

hatte jedoch vorher schon mit seinem Ersten Sekretär, Damian Rogoyski, lange Besprechungen gehabt, der sich mir gegenüber bitter beklagte, dass England trotz des Vertrages Polen genau so im Stiche liess wie etwa die Tschechoslowakei oder gegenwärtig Finnland. Beck antwortete mir auf diese Frage wie folgt: „England glaubte ebenso wenig wie Polen, dass Deutschland wegen Danzig in den Krieg ziehen werde. England wurde am 1. September 1939 von den Massnahmen des Führers vollständig überrascht“. Beck lehnt daher jede Verantwortung Polens für den Ausbruch des Krieges ab.

„Das grosse Vertrauen, das die Engländer in mich gelegentlich meines Märzbesuches in London gesetzt hatten, bestand vor allem darin, dass zu dem Londoner Vertrag die mündliche Erklärung der Staatsmänner des britischen Aussenministeriums kam, dass die weitere Aussenpolitik Polens in der Danziger Frage vollständig meiner Einsicht und Beurteilung überlassen werde, ein Vertrauen, das in der Geschichte Englands wohl einzig dastehen dürfte“.

Als Beck hievon sprach, wurde er von diesem Vertrauen, das die Engländer angeblich in ihn gesetzt hatten, wieder so begeistert, dass er im Tone sichtlicher Dankbarkeit für England sprach.

Auf die Frage, welche Garantien bezüglich Verpflichtungen England im März 1939 Polen gegenüber eingegangen sei, erklärte Beck schliesslich: „Da müssen Sie schon die Engländer fragen“. Die gleiche Antwort erhielt ich bezeichnenderweise auf die Frage, warum England Polen bei Ausbruch des Krieges nicht zu Hilfe gekommen sei. Später jedoch erfuhr ich von Sekretär Rogoyski, den mir Beck als seinen derzeitigen intimsten Freund vorstellte, das eine dieser Bedingungen die Entsendung eines Geschwaders von 500 Flugzeugen sowie einer englischen Flottenzusammenziehung zum Schutze der polnischen Kriegsflotte in der Nordsee gewesen ist. Es wurde in London vereinbart, dass die gesamte polnische Flotte unter Assistenz der britischen Nordseeflotte sofort nach Kriegsausbruch über den Sund nach England zu fliehen habe.

(Der Sekretär versprach mir auch, bei meinem nächsten Besuch in Brasov genauere Mitteilungen über den Inhalt des Londoner Geheimabkommens zu machen, falls ich meine Verpflichtung, dieses Interview mit Beck jetzt nicht zu veröffentlichen, einhalte. Ich wiederum machte Beck den Vorschlag, dass er mit meiner Unterstützung ein Buch über Polens Glück und Ende veröffentlichen solle, das in den USA verlegt werden könnte. Dazu aber benötige ich sämtliche auf die Aussenpolitik Beck's bezughabenden Dokumente, also auch über den Londoner Geheimvertrag. Die Einsicht in fotostatisches Material wurde mir nach langen Verhandlungen denn auch für meine nächste Zusammenkunft mit Beck gegen 6. März in Aussicht gestellt).

Beck: „In der Zeit vom 5. Mai bis 1. September hätte Hitler genügend Gelegenheit gehabt, Polen in Bezug auf die Danziger Frage neue Vorschläge zu machen, anstatt nur zu drohen. Er hat es aber nicht getan. Dagegen wollte man von mir einen Besuch in Berlin oder Berchtesgaden erzwingen, der so ausfallen sollte, wie der Besuch Hacha's oder Schuschnigg's. So etwas tut aber ein Beck nicht!“

„Polen hat den Krieg nicht gewünscht, sondern gehofft, dass der englische Vermittlungsvorschlag in Deutschland angenommen wird. Das sogenannte dreissigstündige Ultimatum war gar kein Ultimatum“.

„Bis zum letzten Moment habe ich nicht an den Krieg geglaubt. Als aber der deutsche Vormarsch in einem so schnellen Tempo vor sich ging, konnten sich die polnische Regierung und ihr Präsident auf keinen Fall gefangen nehmen

lassen. Deshalb mussten sie Warschau verlassen. Durch die Verträge mit England und Frankreich waren sie gebunden, keinen Sonderfrieden zu schliessen.

Der Kampf Warschaus hatte denn auch nur den einen Zweck, die Einsetzung einer Scheinregierung durch Deutschland zu verhindern“.

„Bereits 1935 wurde in einem Gesetz festgelegt, dass die polnische Regierung im Notfalle auch im Ausland ihren Sitz haben könne. Das geschah denn auch.

Ich hatte Russland vorher nie gefürchtet, denn ich kannte die Sowjetorganisation, war ich doch der erste europäische Staatsmann, der von der Sowjetregierung in Moskau offiziell empfangen wurde. Wenn uns in unserer Lage die Russen aber trotzdem in den Rücken fielen, so hat das (wie es ja die Gegenwart in Finnland beweist) mit der „Tüchtigkeit“ der russischen Armee nichts zu tun. Wir Polen werden ihnen noch einst beweisen, wer die tüchtigeren Soldaten hat. Schon jetzt sind polnische Offiziere und Soldaten über Frankreich in Finnland eingetroffen, um gegen die russische Armee zu kämpfen. Die Zahl der polnischen Kämpfer in Finnland wird in wenigen Wochen eine erhebliche sein.

Bei der Flucht der polnischen Regierung war besonders das unglaublich schnelle Vordringen der motorisierten deutschen Divisionen massgebend. Da andererseits die Städte Luck und Krzemienice zu nahe der russischen Grenze waren, wurden Kosow und Kuty nahe der rumänischen Grenze von mir als Aufenthaltsort gewählt. Die polnische Regierung glaubte damals ein neues Widerstandszentrum um Lemberg herum organisieren zu können. Lokale Siege und die vollständige Vernichtung einer deutschen motorisierten Brigade durch General Sosnkowski waren hierfür massgebend.

Am frühen Morgen des 17. September musste ich Kuty verlassen, nachdem mir die Invasion der Sowjettruppen an der ganzen Ostfront gemeldet worden war. Die Situation wurde sehr ernst. In einer Konferenz, bei der der Präsident der Republik, der Ministerpräsident und Marschall Smigly zugegen waren, wurde beschlossen, dass infolge der militärischen Okkupation Polens Präsident und Regierung das Land verlassen und sich in Frankreich niederlassen sollten. Der polnische Generalissimus behielt sich die Entscheidung über den weiteren Aufent — haltort des Generalstabes vor. Die Tatsache, dass der Präsident und die Regierung durch das rasche Vordringen der Sowjettruppen nach Kosow und Kuty infolge des Fehlens ausreichenden militärischen Schutzes in diesem Moment völlig ungeschützt waren, brachte dann seinen endgültigen Entschluss, in der Nacht vom 17. auf den 18. September nach Rumänien zu fliehen.

Kurz vorher erklärte der rumänische Botschafter in Polen im Namen seiner Regierung, dass Rumänien den freien Durchzug des Präsidenten und seiner Regierung durch Rumänien gewährt habe. Das Gastrecht in Rumänien wurde nicht verlangt.

Wie schon früher erwähnt, wurde die Notwendigkeit einer eventuellen Flucht der polnischen Regierung im Falle eines deutschen Sieges schon bei Kriegsbeginn mit dem französischen Botschafter besprochen sowie der Aufenthaltsort in Frankreich bestimmt. Es mag hier erwähnt sein, dass der belgische König und seine Regierung im Weltkriege ebenfalls zu einer solchen Massnahme Zuflucht genommen haben.

Meine Internierung in Rumänien kam völlig unerwartet. Polen hatte mit Rumänien eine Alliance gegen Russland, und es ist eine grosse Tragik, dass Rumänien auf Grund von Interventionen Deutschlands und Frankreichs sich entschlossen hat, mich zu internieren“.

„Die deutsche Phrase von einem «Vierten Reich» ist unrichtig. Es kann höch-

stens nach Wiederherstellung Polens von einem «Zweiten Reich» gesprochen werden. Gegenwärtig besteht eine legale polnische Regierung in Frankreich. Polnische Kriegsschiffe kämpfen weiter an der Seite der Alliierten und sowohl der Sitz der gegenwärtigen polnischen Regierung, wie auch die polnischen Kriegsschiffe sind polnischer Boden. Es besteht daher das Zweite Reich zu Recht und es kann sich nun nur um eine Erneuerung des alten Reiches handeln. Wie schon eingangs erwähnt, wird nach meiner Ansicht Polen in seiner früheren Grösse bald wieder auferstehen. Ich hoffe, dass vier Wochen von heute die Frage bereits viel mehr geklärt sein wird als jetzt. Viel wird natürlich davon abhängen, ob die Vereinigten Staaten, wie ich erwarte, mithelfen werden, den Krieg zu gewinnen, damit das neue Polen aufersteht. Ueber fünf Millionen Polen in den USA werden kein Mittel unversucht lassen, um diese Schützenhilfe zu erlangen.

Ich möchte auch noch die Ansicht zurückweisen, dass Polen ein Werkzeug Frankreichs oder Englands gewesen ist. Alle Entscheidungen hingen von der polnischen Regierung allein ab”.

Auf meine nochmalige Frage, warum Beck als weltbekannter „Hitler-Verehrer” sich nach Berchtesgaden nur mehr auf England verliess, verwies mich Beck noch einmal auf seine Enttäuschung in Berchtesgaden. Ich glaube, er war nie ein Verehrer des Führers.

Auf meine Frage, ob der Widerstand gegen seine Politik zur Erhaltung des Friedens zuerst von aussen oder von innen gekommen sei, sagte Beck: „Das ist heute vollkommen belanglos”.

Auf meine weitere Frage, wie Frankreich sich zum polnisch-englischen Pakt verhalten habe, gab Beck keine Antwort. Sein Sekretär dagegen, der Aussenminister im März v. Js. nach London begleitet hatte erklärte jedoch, dass das Verhältnis zwischen Beck und Frankreich auch hernach äusserst kühl und misstrauisch gewesen sei.

Beck, der alle Hebel in Bewegung setzt, um wieder ein freier Mann zu sein, hofft, dass sein Freund Gafencu¹ es doch ermöglichen wird, die legale Ausreise aus Rumänien in die Türkei zu erwirken; oder, sollte dies unmöglich sein, so wird Beck mit Hilfe getreuer Polen den Versuch unternehmen, aus Rumänien zu fliehen.

Die Nachricht, dass Beck in Saus und Braus lebe, ist wohl nicht ganz richtig, denn von den 500 000 Lei, die er monatlich von der rumänischen Regierung erhält, hat er täglich 13 000 für Wohnung und Essen seiner drei Sekretäre, seiner Detektive sowie seiner Familie zu bezahlen. Nur ein halbes Dutzend Mal hat der frühere polnische Aussenminister grössere Summen Geldes für Unterhaltungen und Whisky ausgegeben. Er hat wenig Geld in der Tasche und ist nach meiner Ansicht kein reicher Mann.

In meiner Unterredung mit Beck, die über zwei Stunden dauerte, hatte ich trotz aller gegen Deutschland gerichteten Vorwürfe das Empfinden, dass er im Stillen darauf wartet, eine Gelegenheit zu finden, um sich mit den Staatsmännern des Deutschen Reiches auszusöhnen und eventuell so eine Berufung zur Bildung einer neuen Regierung in einem neuen Polen vom Führer des Deutschen Reiches zu erhalten. Beck ist trotz der jüngsten Vergangenheit kein gebrochener Mann, er scheint sich viel mit Zukunftsplänen zu beschäftigen.

Gegensätze, die aus seinen Antworten herausklingen, scheinen eher bewusste Unwahrheiten als Gedächtnisschwäche oder unlogisches Denken zu sein.

gez. L. A. Matzhold

¹ Grigore Gafencu, publicysta i dyplomata rumuński, w 1939–1940 minister spraw zagranicznych.

Nr III — kl. 469581

18 luty 1940. Miejscowość nieczytelna. Wizytówka SA Gruppenführera dra inż. Hermannu Neubachera burmistrza Wiednia, rekomendująca osobę Matzholda.

Ich habe mit Matzhold bisher nur gute Erfahrungen gemacht und glaube dass er uns sehr nützlich sein kann.

(—) H. Neubacher

18/II/40

Nr IV — kl. 469 582

Rachunek za działalność wywiadowczą w Braszowie

Bedarf:

Zur Bezahlung der Balkankorresp. 15/I—15/II.40	\$	137.—	
<hr/>			
Mehrspesen Brasov 10/2—15/2		50.—	
<hr/>			
Kosten neuerl. Besuchs in Brasov			
Reisespesen	65.—	}	410.—
S. Mittelmann	75.—		
B's Sekretär	50.—		
B'personl. a conto D.	200.—		
		<hr/>	\$ 597.—

Nr V — kl. 469563 — 566, 469549, 469580

21 luty 1940. Bukareszt. Pismo Klausu Schickerta do Likusa, informujące o wynikach działalności Matzholda i zapytujące, czy ją kontynuować

Oryginał, 4 załączniki: kwestionariusz pytań dla J. Becka w języku angielskim, plan książki J. Becka, fotokopia wizytówki wysłanej przez Matzholda Beckowi oraz projekt dalszego pisma Matzholda w sprawie wydania jego książki w Stanach Zjednoczonych.

Ich hoffe, Sie haben mein Schreiben vom 12. d. M. erhalten, in dem ich Ihnen mitteilte, dass es dem Amerikaner Matzhold, zusammen mit einem für mich arbeitenden „dänischen Journalisten“, namens Savern, gelungen ist, mit Oberst Beck, der in Kronstadt wohnt, ins Gespräch zu kommen. Sie haben Beck, der sehr geldbedürftig ist, vorgeschlagen, gemeinsam mit ihnen in Amerika ein Buch herauszubringen, das bei 64 Seiten Quartformat 100 000 Auflagen haben und 25 Cent kosten soll. Beck würde dabei 4500 Dollar verdienen, worauf ihm Matzhold aus eigenen Mitteln einen Vorschuss von 300 Dollar anbieten will. Wahrscheinlich wird Beck mit diesen Beträgen nicht zufrieden sein, und es ist die Meinung Saverns, dass dieses Buch niemals zustande kommt. Wohl aber würden dann die Vorarbeiten

weiter gediehen sein. Beck hat das deutsche Weissbuch erhalten und will seine Anmerkungen an den Rand schreiben. Die Fotokopien dieser von Beck beschriebenen Seiten könnten eine Reihe wertvoller Aufschlüsse liefern.

Ich übersende Ihnen in der Anlage die Fragen, die Matzhold an Beck gestellt hat, sowie eine Aufzeichnung Saverns, aus der hervorgeht, welchen Tenor die Antworten Becks hatten. Beck will es offenbar mit niemandem verderben. Saverns Eindruck, der, wie er sagt, von Matzhold geteilt wird, ist, dass Beck einer etwa an ihn ergehenden Berufung in eine zu bildende polnische Regierung unter deutscher Oberhoheit Folge leisten würde. Natürlich möchte er sich aber mit den Engländern nicht überwerfen. Besonders gross ist sein Zorn auf die französische Regierung, die auf Betreiben der Pariser polnischen Regierung Becks weitere Internierung in Rumänien befürwortet hat. Aus Saverns Aufzeichnung möchte ich Sie auf den Satz aufmerksam machen (Seite 6): „Beck betonte, dass noch nie England einem Verbündeten soviel gab wie Polen: allein über Krieg oder Frieden zu entscheiden“.

Ausserdem übersende ich Ihnen den Plan des Buches, die Fotokopie eines Schreibens von Matzhold an Beck und einen Entwurf Matz holds zu einem weiteren Schreiben, das mit geringfügigen Aenderungen auch abgegangen ist.

Sie werden sich unschwer von Matzhold diese Mitteilungen bestätigen lassen können. Ich darf Sie bitten, auf dem kürzesten Wege eine Weisung des Reichsaussenministers einzuholen, ob er ein Interesse an der Fortsetzung dieses aufgenommenen Fadens hat. Meine persönliche Ueberzeugung ist, dass das Buch, wenn es doch erscheinen sollte uns nicht schaden, aber auch nicht viel nützen wird. Wertvoll könnten allein Becks handschriftliche Notizen sein.

Herr Gesandter Dr Fabricius ist über die Angelegenheit auf dem Laufenden gehalten worden.

Mit den besten Grüssen und Heil Hitler Ihr

(—) Schickert

Louis A. Matzhold dankt Excellenz nochmals für die schönen Stunden. Ich habe inzwischen nochmals über den besten Weg nachgedacht, um Ihren Interessen am besten nützen zu können. Ich kam zur Ueberzeugung, dass es unter den gegebenen Verhältnissen am zweckmässigsten wäre, Ihre persönliche Stellungnahme zu den geschichtlichen Ereignissen im Jahre 1939 nicht in Form von Zeitungsartikeln zu eröffentlichen, sondern zusammen mit meinem Freund Dr. Mackenzie, Professor für Journalistik an der Washingtoner Universität als eine der dort herausgegebenen Weltpolitischen Schriften drucken zu lassen. Dadurch würde Ihrer Stellungnahme ein würdiger Rahmen geschaffen werden und auch vom finanz. Standpunkt wäre das vorteilhafter, als im Wege eines hungrigen Verlegers.

Mein Kollege Savern wird ständig in Kontakt mit Brasov sein. Auch ich stehe ihm gerne zur Verfügung. Alles Gute.

Budapest Bureau:
28 Hagyele ut. Tel. 257401

(—) Matzhold

General questionnaire: 1) How does Exc. Beck consider the present European situation? 2) What shall Poles in America think of the future of their mother country? 3) Authentic explanation of the events which led to the present situation in Poland: a- Up till when did Exc. Beck believe peace could be preserved? b- Exc. Beck was known in America, as one of the most ardent Hitler admirers;

what incident caused the change? c- Why did his Exc. go to London after Berchtesgaden? d- When his Exc. signed the pact in London, was he still convinced that peace with Germany could be maintained? e- What promises did London give you? Was this promise fulfilled? f- What role did Russia play in this Polish switch to England? g- After Hitler had annulled the German-Polish pact, did you make further attempts, to come to peaceful terms with Germany? Why no representat. to Berlin? h- What resistance did you meet, in your effort to avoid war? Did this resistance first come from the outside? i- How long did you figure war would last in Poland? k- Did you after the first days of war still believe the Allied would come to Poland's assistance? l- Didn't you consider to make a separate peace with Germany when the Germans were succesful in Poland? m- Why did the gov't leave Poland, and when it left, did it consider everything lost? What was your opinion? n- Are you of the opinion now that Poland was only a tool for the factual war aims of the Great Powers? o- What are your future plans? p- What role did Rumania play from the time of the German-Polish war, until today, as regards the friendship with Poland? Why are you interned here?

Excellenz Jos. Beck
Hotel Aro, Brasov, Rumania

Bucharest, Hotel Athenee
18. Feber 1940

Excellenz: —

Als konkretes Ergebnis unserer Besprechungen habe ich nunmehr nach weiteren Informationen aus USA mir erlaubt, beiliegend einen Plan für eine Schrift auszuarbeiten, die als „Beitrag zu einem gerechten Frieden“ von Ihnen Excellenz verfasst werden müsste, und auch von Ihnen signiert sein müsste.

Was die technische Durchführung anbelangt, so schlage ich vor, dass Excellenz mir den Text in deutscher Sprache übergeben (Dokumente in französischer & deutscher Sprache), damit ich zusammen mit meinem Freund Prof. Mackenzie daraus für die angloamerikanische Welt eine stilistisch und sprachlich Uebersetzung herstellen können. Könnte diese Ihre Arbeit bis zum 15. März fertig sein, so könnte bei einem Umfang von ca. 50 Maschinenschreibseiten die Schrift in Amerika gegen 1. Mai erscheinen.

Dies soll kein Geschäft im gewöhnlichen verlagsgeschäftlichen Sinne sein, sondern soll Ihnen Excellenz wie ich schon einmal erwähnte, ein Maximum an würdiger Aufmachung, an Verbreitung und finanziellem Erfolg bieten. Daher schlug ich vor, dass Druck und Vertrieb durch die Universitätsdruckerei meines Freundes erfolgen, wodurch der Riesengewinn, den Verleger meistens auf Kosten des Authors herauschlagen, uns allen zugute käme.

Im Detail würde sich das so auswirken, dass Excellenz vom Nettoertrag aus den Gesamteinkünften vom Verkauf des Buches, von Uebersetzungsrechten (Copyrights) 50 Prozent erhalten, während mein hiesiger Mitarbeiter Mr. Savern und ich ebenfalls 50 Prozent verdienen würden. Die Auszahlung würde nach Wunsch in Dollars erfolgen. Genaue Aufstellungen über Druck- und Spesen würden Excellenz ebenfalls noch vor Fertigstellung des Manuscriptes zugehen, um Ihnen die genaue Verrechnung bezw. Kontrolle zu ermöglichen. Selbstverständlich gehen die Kostenvorschüsse für Druck & Vorspesen auf mein Konto und werden Excellenz in keiner Weise damit belastet.

Sollten Excellenz einen besseren Vorschlag haben, bin ich gerne bereit, ihn zu erörtern.

Mit besten Wünschen für Ihre Zukunft, ihr sehr ergebener.

(—) L. A. Matzhold

Plan einer politisch'diplomatischen Schrift, 64 Seiten Quartformat, Englisch, Verlag in USA — Druckerei Washington Universitätsdruckerei.

„Mein Beitrag zu einem gerechten Frieden“² von Joseph Beck, Aussenminister der Republik Polen, von 1932—1939. 1- Vorwort des Verlags — Exc. Becks persönliche Vergangenheit und Gegenwart. 2- Pilsudski von 1926 bis zum Tode: Sein Kampf, seine Idee, seine Erfolge, sein Testament, Pilsudski's Auftrag an mich. 3- Polens innen- und aussenpolitische Lage von meinem Amtsantritt bis zum 4. Januar 1939. Meine Pläne zur Befriedigung Europas, insbesondere meine Zielsetzungen a) mit Deutschland, b) mit Frankreich, c) mit England, d) mit Russland, e) mit der Czechoslowakei, f) mit Rumänien, mit Ungarn etc. (Dokumentarische Belege). Der Russisch-Französ. Vertrag. München. 4- Berchtesgaden (mit genauer Beschreibung der Einzelheiten der Vorbereitung zum Besuch, der Besuch selbst) und die darauffolgenden Besprechungen mit Ribbentrop in München und in Warschau. Mit photostat. Belegen. 5. London — als Folge von Berchtesgaden, der Vertrag in Einzelheiten, Waffenhilfe, Polens neuer Weg, die neue Verantwortung. Der Effekt in Berlin, Rom, Paris und Moskau. Dokumente. 6- Polens innere Lage und Entschlossenheit nach Hitlers Rede Ende April. Das Danziger Problem in polnischer Beleuchtung. Die „Deutschenverfolgungen.“ 7- Polen's innere und aussenpolitische Lage am 1. August, 30 Tage vor Kriegsbeginn. 8- „Ultimaten“ — Polens Verantwortung vor der Weltgeschichte. 9- Der Krieg beginnt — die aussen- und innenpolitische Situation in Warschau am 1. September 1939. 8 Tage später. Der russische Eingriff. War der deutsche Erfolg erwartet? Englands und Frankreichs ausgebliebene Hilfe. 10- Die Regierung expatriert. 11- Gedankengänge über „Recht und Unrecht“ über Erfolge und Fehler der Politik der Staatsmänner Europas in den vergangenen Jahren, Anerkennung und Zurückweisung verschiedener offizieller Schilderungen in Weiss-Blau- und anderen Büchern seit Kriegsbeginn. 12- Das Polen von Morgen.

Nr VI — kl. 469550—552

24 luty 1940. Berlin. Notatka (prawdopodobnie Likusa) o wynikach misji Matzholda, zawierająca propozycję zaproszenia go w końcu miesiąca do Berlina dla dalszego poinstruowania. Kopia.

Der Chefkorrespondent der „Associated Press of America“ für den gesamten Balkan, Herr Louis A. Matzhold, Budapest, hat den früheren polnischen Aussenminister Beck in seinem Hotelquartier in Kronstadt besucht und ein langes Gespräch mit ihm geführt, dessen Inhalt in der beigefügten Aufzeichnung des Herrn Matzhold niedergelegt ist.

Bei meinem Treffen mit Herrn Matzhold in Wien erhielt ich von der Aktion Eindrücke, die gewisse Möglichkeiten für eine Auswertung des Vorganges bieten:

Beck wird ausserordentlich scharf beobachtet und bewacht. Sein Telefon steht ständig unter Kontrolle. Herr Matzhold wird absprachegemäss kein Wort der Beck'schen Ausführungen an irgendwen preisgeben, die übrigen in keiner Weise als Interview geeignet sind. Becks Angst vor der Presse ist so gross, dass er auch kein Interview zur Veröffentlichung geben will. Beck hat keinerlei Möglichkeit

² Książki pod tym tytułem nie wydano.

einer objektiven Informierung. Er wird ausschliesslich vom polnischen Gesandten in Bukarest unterrichtet, der ihn meist Abends aufsucht, und ist deshalb nur in deutschfeindlichem Sinne orientiert. Nachrichten aus deutscher Quelle erhält Beck nicht.

Beck verfügt über alle wichtigen polnischen Dokumente, die sich im Gepäck seiner Frau in Bukarest befinden. Meldungen über das Verschwinden dieser Dokumente sind falsch. Beck hat die Absicht geäussert, anstelle des Interviews in etwa 4—6 Wochen ein Buch fertigzustellen, das in 14 Kapiteln eine kritische Stellungnahme zum französischen Gelbbuch und zum deutschen Weissbuch werden soll. Er bat Herrn Matzhold, ihm bei der Durchsicht des dokumentarischen Materials behilflich zu sein, da Herr Matzhold das Buch in einem amerikanischen Verlag herausbringen soll.

Beck stimmte der Aufforderung Matzholds, die erforderlichen Dokumente herbeizuschaffen, zu, da Matzhold sie ja benötigt. Beck setzte deshalb seine nächste Besprechung mit Herrn Matzhold auf den 6.3, fest. Herrn Matzhold kommt es nun darauf an Einblick in die Dokumente zu erhalten, sie nach Möglichkeit auch zu photographieren. Er will auf keinen Fall das Beck'sche Buch zustande bringen lassen, wenn es eine das Interesse des deutschen Reiches schädigende Tendenz erhält.

Herr Matzhold glaubt im Unterton der Ausführungen Becks trotz dessen ablehnender Haltung gegenüber Deutschland, wie sie in seinen Äusserungen zum Ausdruck kommt, eine betonte Ablehnung England und Frankreichs gegenüber gefühlt zu haben. Er betont dass Beck so stark resigniere, dass er diese Ablehnung auch öffentlich bekunden würde, wenn ihm von deutscher Seite eine Art Sprungbrett gegeben würde. Zum Nachweis hierfür sagte mir Herr Matzhold, dass Beck ihm nachdrücklich versprochen habe, mit keinem Engländer und Franzosen über seine Absichten und die Begegnung mit dem „Amerikaner“ zu sprechen und auch bis zur nächsten Aussprache keinen Besuch zu empfangen. Im übrigen kommt es Beck nicht zuletzt auch darauf an, aus dem Buch finanzielles Kapital in Dollarwährung zu schlagen.

Herr Matzhold wird sich also Anfang März erneut nach Brasov (Kronstadt) begeben. Er bat mich um Instruktion und ist jederzeit zur Verfügung, um diese Instruktionen sich persönlich zu holen, wobei er sich über die Pläne Becks noch äussern könnte, die für die deutsche Propaganda evtl. von Wert sind. Zur Person Matzholds darf ich bemerken, dass er Reichsdeutscher ist, aus Graz gebürtig, und von jeher — auch in der Tarnung als Amerikaner — stets und bewusst als Förderer der Interessen des nationalsozialistischen Deutschlands gewirkt hat. Ausserdem ist Matzhold bester Kenner aller diplomatischen Verhältnisse und politischen Persönlichkeiten in den Balkanstaaten. Ich halte es für zweckmässig, Herrn Matzhold für Ende Februar nach Berlin einzuladen, um ihn hier mündlich etwelchen Wünschen des Herrn Reichsaussenministers entsprechend instruieren zu können.

Nr VII — kl. 469583

24 luty 1940. Berlin. Notatka (prawdopodobnie Likusa) o kosztach związanych z działalnością Matzholda. Kopia.

Herrn Louis A. Matzhold, Budapest, sind bei der Durchführung eines Auftrages in Rumänien durch Zuwendungen an Beamte, Diener, Hotelpersonel und Detektive Unkosten in Höhe von 137. — USA-Dollars entstanden, die er aus eigener Tasche

gedeckt hat. Da Herr Matzhold für seine bisherige gute Mitarbeit niemals Entgelt verlangt und erhalten hat, bitte ich die ihm entstandenen Auslagen von 137. — Dollars zur Anerkennung seiner Mitarbeit auf 200.— USA-Dollars zu erhöhen und sie ihm anzuweisen.

Nr VIII — kl. 469 584

28 luty 1940. Bukareszt. Pismo Klausa Schickerta do Likusa, powiadamiające, że Matzhold jest zaniepokojony przenikaniem wiadomości o jego misji do dalszych osób. Oryginał.

Heute früh rief Matzhold aus Budapest seinen hiesigen Vertreter Savern an und stellte ihn aufgeregt zur Rede, wie er dazu komme, über die Aktion mit Beck gegenüber anderen (ohne mich zu nennen, wies er deutlich auf mich hin) etwas verlauten zu lassen. Savern stellte das in Abrede. Es ist ausgeschlossen, dass Matzhold von hier etwas erfahren hat. Es bleibt nur die Möglichkeit, dass Sie ihm meinen Namen in diesem Zusammenhang genannt haben. Sollte das zutreffen, so würde ich das für einen Fehler halten. In Bukarest weiss nur der Gesandte, mein Mitarbeiter Dr. Weisenfeld und ich von der Aktion. Ich bitte Sie dringend, gegebenenfalls, d.h. wenn meine Vermutung richtig ist, gegenüber Matzhold eine Klarstellung zu finden.

Wann bekomme ich von Ihnen näheren Bescheid? Heil Hitler Ihr

(—) Schickert

Nr IX — kl. 469 585—587

7 marzec 1940. (Berlin). Pismo Likusa do Schickerta, zalecające kontynuowanie misji Matzholda i wyjaśniające sprawę kręgu wtajemniczonych w nią osób. Kopia.

Für Ihre Schreiben vom 12.II. und 21.II danke ich Ihnen recht sehr. Die darin besprochene Angelegenheit war mir von beteiligter Seite bereits vorher bekannt, wie auch die damit verbundene Absicht des Herrn B. Inzwischen haben ja auch einige Gespräche stattgefunden, deren Verlauf mir gleichfalls bekannt wurde, so dass Ihre Sendung vom 21.II. mir als wertvolle Ergänzung dieser Berichte diene.

Die Fragen, die Herr Matzhold an B. stellte, sind die bescheidenen Reste eines Fragebogens, der hier entstanden ist. Wie B. sich künftig verhalten wird, ist massgebend für eine weitere Behandlung der Dinge. Was zurzeit geschieht, ist unverbindlich. Der Reichsaussenminister ist seit Beginn von der Angelegenheit verständigt und wird laufend über den Stand der Dinge unterrichtet. Sonst ist die Angelegenheit hier niemandem bekannt.

Auf Ihr Schreiben vom 28.II., das ich gestern erhielt, möchte ich Ihnen zu Ihrer persönlichen Unterrichtung mitteilen, dass ich am 22.II. mit Herrn Matzhold in Wien zusammentraf. Bei dieser Gelegenheit teilte ich ihm mit, dass die B.-Aktion auch dem deutschen Gesandten in Bukarest bekannt sei, worauf Matzhold

mir sagte, dass dies dann nur durch seinen Mitarbeiter Savern über Sie dem Gesandten bekannt geworden sei. Herr Matzhold zeigte sich mir davon unterrichtet, dass S. auch für Sie arbeitet, worauf ich ihn bat, von sich aus Herrn Savern in geeigneter Weise dahin zu verständigen, über die Angelegenheit mit niemandem weiter zu sprechen, damit der Personenkreis der Mitwisser nicht zu gross wird. Diese Aufforderung an Matzhold hielt ich für notwendig, nachdem ich gleichzeitig von Herrn M. eine Beurteilung der Person Saverns gehört hatte, die Herrn S. als einen Nachrichtenhändler erscheinen liess, der wahrscheinlich nach verschiedenen Seiten hin arbeitet, zumal, wie gesagt, Herr Matzhold über Saverns Verhältnis zu Ihnen unterrichtet war. Meines Wissens hat Herr Matzhold im Sinne meiner oben dargestellten Aufforderung mit S. gesprochen, ohne sich auf Sie zu berufen. Vielleicht ist es zweckmässig, dass Sie bei einer etwaigen Zusammenkunft mit Herrn Matzhold den Vorgang im gleichen Sinne besprechen, da mein Chef eine möglichst enge Begrenzung des Mitwisserkreises wünscht. Der Anruf Matzholds bei S. sollte also nur eine Vorsichtsmassnahme bedeuten. Es wäre mir sehr angenehm, wenn wir über die Sache selbst gelegentlich auf dem Kurierwege unsere Gedanken austauschen könnten. Zurzeit ist die Sachlage noch nicht so klar, dass man darüber sprechen kann. Ich hoffe, in einigen Tagen etwas klarer zu sehen. Ich werde Sie dann zu gegebener Zeit mit den Gedanken meines Chefs vertraut machen. Vor allem muss verhindert werden, dass durch irgendeine Unvorsichtigkeit eines Beteiligten die Angelegenheit bekannt wird. Sollte sich durch die künftige Haltung B.'s die Sache für uns von selbst erledigen, so ist auch dann strengstes Stillschweigen darüber zu bewahren.

In der Hoffnung, Ihnen mit diesem Schreiben aufklärend gedient zu haben, bin ich mit Heil Hitler Ihr

SS-Oberführer

Nr X — kl. 469 590 — 592

15 marzec 1940. Berlin. Relacja Matzholda z wizyty w Braszowie w dniach 11 i 14 marca w związku ze sprawą Becka. Kopia. Bez podpisu.

Aus triftigen Gründen (zwecks eigener Sicherheit und zum Schutze Beck's) hatte ich diesmal meine Besprechungen mit ihm teils telefonisch, in der Hauptsache aber durch seinen Sekretär Rogoyski geführt. Seit meinem ersten Besuch am 12. Februar sind von der rumänischen Polizei Verkehrungsmassnahmen getroffen worden, um einer angeblich geplanten Entführung des früheren polnischen Aussenministers sicher vorzubeugen. Die Wache wurde daher verdoppelt und ich wurde gleich nach meiner Ankunft von einem meiner Informatoren in Brasov gewarnt, das Hotel zu betreten. Ich führte die Unterhandlungen daher vom Hotel „Krone“ aus, wo ich auch abgestiegen war.

Beck liess mir sagen: Ich möge noch Geduld haben, bevor er sich entschliesst, bis zu welchem Ausmass er mir die dokumentarischen Hintergründe seiner Politik übermitteln könne. Zum Beweis dafür erklärte er, dass vor allem die rumänische Regierung alles daransetzte, um sowohl seinen Internierungsort zu wechseln als auch um eine Anklage gegen ihn zu erheben, da er nach München zusammen mit Ungarn gegen die Interessen Rumäniens gehandelt habe (z. B. bezüglich der Ukraine). Rumänien fühlt sich dadurch geschädigt und betrogen.

„Weiters sind es gewisse Staatsmänner in Frankreich, die Butter am Kopf haben, da sie seinerzeit meine pro-englische Politik verurteilten und nun fürchten, dass die Bekanntgabe dieser Tatsache und der Namen sie vom Ministersessel stürzen könnte“.

„Drittens — hat Deutschland wiederholt in Rumänien interveniert, um von mir gewisse Feststellungen herauszupressen, mit denen dem Herrn Reichsaussenminister sehr gedient sein würde. Es wurden mir in diesem Zusammenhang auch direkt von deutscher Seite Vorschläge gemacht, die aber mit einem Ehrgefühl unvereinbar sind“³.

„Viertens — die sogenannte polnische Regierung in Frankreich möchte, dass ich für immer mundtot gemacht werde. Denn sie fürchtet, dass ich über die Politik gewisser jetziger „Minister“ dieser Regierung so manches zu sagen haben würde, was mit der Kriegshetze in Warschau kurz vor dem 1. September zusammenhängt. Uebrigens stösst diese „Regierung“ jetzt schon auf eine sehr grosse Opposition bei den meisten Polen und ich glaube nicht, dass irgend einer dieser Herren je in Polen einer Regierung tatsächlich angehören wird“.

„Damit will ich aber nicht sagen, dass ich die Hoffnung auf eine Wiedererstehung Polens aufgegeben habe, wenn es auch vielleicht (wie es nun scheint) nicht momentan jenen territorialen Umfang wieder erhält, den es vor dem Kriege hatte. In dieser Hoffnung bin ich Idealist und Realist zugleich“.

Fünftens — Beck, befragt, was er über England denke, schweigt nachdenklich. So erzählt es mir sein Sekretär. Dazu erhalte ich die Meinung des Sekretärs, dass beim Vergleich des deutschen Weissbuches und des britischen Blaubuches, welche beide Beck in den letzten Tagen eingehend verglichen hat, er Fehler auf beiden Seiten gefunden hat. (Beim ersten Besuch erklärte Beck den Inhalt des Blaubuches als korrekt und jenen des Weissbuches als inkorrekt). Diese Arbeiten Becks dienen der Herausgabe des Buches, das ich ihm vorgeschlagen habe.

Nichtdestoweniger erklärte aber, wie eingangs erwähnt, Beck, dass ich mich mit authentischem Material und mit der tatsächlichen Herausgabe bezüglich Bearbeitung seines Buches noch gedulden muss, da er in diesem Stadium des Krieges und bei der Strenge seiner Internierung den Polemiken, die unmittelbar nach Veröffentlichung seiner Schrift einsetzen würden, nicht wirksam — wenn überhaupt — entgentreten könne. Uebrigens — so erklärte mir der Sekretär — befinden sich sämtliche Originaldokumente bei einem früheren polnischen Gesandten, der sich nunmehr in Amerika aufhält, Beck hat nur Abschriften zur Verfügung.

So einleuchtend diese Gründe auch erscheinen mögen, so sind sie nur ein Teil der Wahrheit. Den weitaus wichtigeren Grund des Zögerns Beck bilden, wie ich von eingeweihter Seite im Hotel Aro erfahre, Verhandlungen, die Beck seit vier Wochen mit britischen Unterhändlern durch „polnische Landleute“ führt. Rogoyski wollte mir darüber nur so viel mitteilen, dass diese Annahme auf ein Notizbuch zurückzuführen sei, das ein unvorsichtiger Besucher in der Bar des Hotels vergessen habe und das von der rumänischen Polizei gefunden wurde. In Wirklichkeit aber, so sagte Rogoyski, seien dies „Lächerlichkeiten“. Ich erfahre weiters von der genannten Hotelquelle, dass eine nicht unfreiwillige Entführung seitens Englands geplant sei, dass aber infolge der schlechten Wetterverhältnisse eine zu diesem Zweck zu erfolgende Landung eines Flugzeuges bisher nicht möglich ge-

³ Nie wiadomo, jakie propozycje niemieckie, niezgodne z jego poczuciem honoru, ma Beck na myśl.

wesen sei. Beck soll die Zusicherung Englands erhalten haben, sich nach Wunsch irgendwo im britischen Reich niederlassen zu können und es wurde ihm auch angeblich ein monatliches Gehalt von 250 Pfund zugesagt. Ich habe aber Grund anzunehmen (auch diesbezüglichen Anspielungen Rogoyski gegenüber), dass die Engländer ihn nur um jeden Preis in die Hand bekommen wollen, um so alle Dokumente und Erklärungen Becks für die Kriegsschuld Deutschlands herauszupressen. Becks Wunsch, entweder nach Amerika oder Australien gehen zu dürfen, wurde von den Engländern so beantwortet, dass er zuerst auf einem britischen Schiff vom Aegäischen Meer aus nach London kommen solle, wo dann über die Zukunft weiter verhandelt werden würde.

Die Besorgnisse, dass Beck als zeitlebens Gefangener Englands nurmehr als Gramophon benützt werden würde, ferner die Niederlage Finnlands haben aber auf ihn einen sichtlichen Eindruck gemacht. Er hat denn auch am 11. März mich gebeten, womöglich in einigen Tagen wiederzukommen, da er vielleicht dann auf meine Frage, welche Wünsche er hegen würde, um seinen angeblich grössten Gegner, Deutschland, zu veranlassen, die Aufhebung seiner Internierung in Rumänien zu betreiben, positive Antwort geben könnte. Als ich aber am 14. wiederkam, sagte er mir sowohl telefonisch als auch (in ausführlicher Weise) durch seinen Sekretär, dass er es doch vorgezogen habe, wenigstens noch einige Zeit in voller Passivität sein Los zu tragen.

Nr XI — kl. 469 601

15 marzec 1940 (*mylnie 15 luty*). Notatka bliżej nie określonego pochodzenia, zawierająca kilka myśli z relacji Matzholda⁴.

Beck glaubt, dass Deutschland ein grosses Interesse besitze, von ihm die Feststellung zu erlangen, dass die Kriegsschuld auf Seiten Englands laste. Beck hat wiederholt Anträge von angeblichen Mittelspersonen des Reichsaussenministers erhalten. Herr M. hat den Eindruck, dass diese Mittelspersonen von Bukarest aus operiert haben. Selbstständige Politik (Gerstenberg) G. 30 000 Lei für Agentinnen in Hotel Athenee Palace. Engländer 50 000 Lei.

Beck hat Vertrauensmann in Amerika, der wieder mit der amerikanischen Reg. Fühlung hat und mit dem er in chifferntelegraphischer Verbindung steht. Becks masslose Wut gegen die Rumänen.

R. versucht Verhandlungen mit Engländern zu bagatelisieren. B. eingeschüchtert und zugleich vorsichtig lavierend, tief beeindruckt von Moskauer Frieden.

Eindruck M: B. mehr zugänglich, Deutschland gegenüber nicht stur ablehnend.

R. bedauerte, dass er die in Aussicht gestellten Dokumente nicht habe herbeischaffen können, da sowohl er wie B. Geld benötigten. Von England bekommt B. nichts, nur dann, wenn er nach London geht. Herr M. hatte den Gesamteindruck, dass B. die Entwicklung der Politik abwarten will, um im geeigneten Moment seine Wahl zu treffen. B. habe jetzt nur Feinde. Er glaubt, dass diese Kritik sich tot laufen wird.

Scharfe Beobachtung. Möglichkeit von Verhaftung.

Herr M. verwundert, über Möglichkeit Absatz 3. Herr M. hat das bestimmte

⁴ Z treści notatki wynika, że napisano ją nie wcześniej jak 15.III. Mianowicie wspomina się w niej o pokoju moskiewskim z Finlandią, zawartym 12.III.

Gefühl, dass von deutscher Seite tatsächlich irgendwelche Versuche auf plumpe Art unternommen worden seien, — an B. heranzutreten, ihn mit der Aussicht auf spätere geeignete Verwendung zu gewinnen. Ein Schaden für die Aktion M's. Ein von England bestochener Barman beobachtet die Besucher B.'s der abends in der Bar zu sitzen pflegt. B. speist in Restaurant mit seinem Sekretär und Freund R. Das Hotelpersonal ist samt und sonders von fremden Mächten zur Beobachtung und Bespitzelung Beck's finanziell engagiert.

Abschied: Beck hat den Plan der Herausgabe des Buches nicht aufgegeben. Er arbeitet bereits daran und versicherte Herrn M. seines Vertrauens.

Nr XII — kl. 469 600

17 marzec 1940. Kronstadt. Pismo Wilhelma Rodde do Likusa, wyrażające obawę przed możliwością ucieczki Becka z Rumunii. Oryginał.

In der letzten Zeit häufen sich Mitteilungen hier, in denen behauptet wird, dass der frühere polnische Aussenminister Beck sowohl von französischer, als auch von englischer Seite sehr stark beschattet wird. Am 14.d.Mts. traf ich zufällig einen mir bekannten hohen rumänischen Offizier, der mir unter dem Siegel der Verschwiegenheit sagte „na, den guten Beck werden sie wohl auch in der nächsten Zeit abservieren“.

Vielleicht dürfte diese Mitteilung Sie interessieren. Heil Hitler

(—) Rodde

Nr XIII — kl. 469589

29 marzec 1940. Bukareszt. Pismo Klausa Schickerta do Likusa, informujące o nikłych szansach misji Matzholda. Oryginał.

Mit bestem Dank bestätige ich Ihr Schreiben vom 7.d.M. Inzwischen war Herr M. hier, mit dem ich mich eingehend unterhalten habe. M. fuhr dann über Kronstadt nach Budapest zurück. Ueber das, was sich in Kronstadt ereignet hat, bin ich durch meinen hiesigen Mittelsmann unterrichtet. Unser Eindruck ist, dass sich die fragliche Angelegenheit weitgehend im Sande verlaufen hat. Ich wäre Ihnen aber für eine Mitteilung dankbar, wie Sie die Sache beurteilen, und ob Sie ihr noch irgendwelche Chancen beimessen. Ihr Urteil ist für mich aus einem anderen Grunde wichtig. Es geht um die Person des hiesigen Mittelmannes, der nur solange für uns einen Wert hat, als die Angelegenheit läuft. Sollte das nicht mehr der Fall sein, so müsste ich das eine andere Stelle wissen lassen, die ihrerseits nach Klarheit drängt.

Mit den besten Grüßen und Heil Hitler Ihr

(—) Schickert

Nr XIV — kl. 469 588

15 kwiecień 1940. Budapeszt. Informacja Matzholda o ocenie przez Becka angielskiej Białej Księgi oraz reakcji Becka na osąd jego polityki przez rząd emigracyjny⁶.

Der früh. poln. Aussenminister erklärte am 7. April 1940, meinem Bukarester Informator Savern, auf dessen Frage, was er — Beck zum deutschen Weissbuch⁶ zu erwidern habe, dass „vieles darin unrichtig zu sein scheine“. Im übrigen, erklärte Beck, müsse er das Weissbuch erst genau studieren, um darüber ein genaueres Urteil abgeben zu können. Er würde, so sagte er, jedoch gerne eventuell durch mich, LAM⁷ (im Buch, das er vorbereiten will) oder sonst durch die amerikanische Regierung (dies erscheint mir etwas nebelhaft) zu den einzelnen Behauptungen des Weissbuches Stellung nehmen.

Ich plane, gegen 26. April wieder in Brasov zu sein und dann eventuell von Beck diese detaillierte Stellungnahme zu erfahren.

Für eventuelle Fingerzeige, oder spezielle Wünsche würde ich dankbar sein.

Die „Poln. Regierung“ in Frankreich hat bekanntlich nach einer Untersuchung das Urteil gegen Beck gefällt, dass „Beck Polen zugrunde gerichtet habe, dass er sein Vaterland hintergangen und betrogen habe“. Beck hiez: „Die polnische Regierung in Frankreich kann mich — — — lecken“. Götz Zitat, in Urform!

Die grösste Sorge Becks scheint mir nach einem Bericht meines Vertrauensmannes im Hotel Aró die Möglichkeit eines Einmarsches fremder Truppen in Rumänien zu sein. Daher hat er bereits seiner Frau aufgetragen (und hiez das Visum und die Rumän. Erlaubnis erhalten) zunächst in die Türkei zu fahren und dort auf ihn zu warten. Er hofft, wenn nötig durch Flucht dort einen sicheren Hafen zu finden, wo er mit engl. geheimer Unterstützung dann weiter fahren kann. Ich sagte geheim, weil die Franzosen davon nichts wissen dürfen, sonst nehmen sie ihn in Haft. Die amerik. Gesandtschaft, und das amerik. Staatsdep't in Washington, an welch beide Stelle Beck appellierte und für die Einreiseerlaubnis nach Amerika — und eine damit verbundene Freilassung aus der rumänischen Internierung — die Überlassung seiner wichtigsten poln. Staatsdokumente an die amerik. Regierung versprach, hat, wie mir von der amerik. diplom. Seite in Bukarest privat mitgeteilt wurde, in den USA keine Gegenliebe gefunden. Man wird ihm keine Antwort geben, schon Frankreich zuliebe nicht, teilte mir mein amerik. Gewährsmann mit.

Nr XV — kl. 469 602—604

Pytania dla J. Becka przygotowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeszy do wyzyskania przez Matzholda.

1. Wie beurteilen Sie nach den nunmehr vorliegenden Erfahrungen die Be-
rechtigung Ihrer früher konsequenten Politik der deutsch-polnischen Zusammen-
arbeit?

⁶ W tytule jest „in alger“, winno być „in Angers“.

⁷ O niemieckiej i angielskiej Białej Księdze zob. H. Batowski, *Tak zwane „księgi kolorowe“ z roku 1939/1940 i zawarte w nich materiały dotyczące Polski (Studium źródłoznawcze)*. Najnowsze Dzieje Polski”. Materiały i Studia z okresu II wojny światowej, t. VII, 1963.

⁸ Skróit LAM — Louis A. Matzhold.

2. Bis zu welchem Augenblick der Zuspitzung des Verhältnisses haben Sie an die Möglichkeit der glücklichen Durchführung Ihrer Politik und der Rettung des Friedens geglaubt?

3. Welche Faktoren und Kräfte stellten sich Ihnen bei der Durchführung Ihrer Politik in den Weg, und wann und von welcher Seite machten sich die ersten Widerstände bemerkbar?

4. Kamen diese Widerstände zuerst von innen oder kamen sie von aussen?

5. Wie kam es zu der Londoner Absprache?

6. Unter welchen Umständen spielte sich dieselbe ab. Waren Sie dabei noch einig mit Ihrer Auffassung und Ihrem Gewissen?

7. Was wurde von den Engländern als englische Leistung versprochen?

8. Glaubten Sie an das Einhalten der britischen Garantieverprechungen?

9. Welche Rolle spielte in dem englischen antideutschen System Russland?

10. Haben Sie nach Kündigung des deutsch-polnischen Vertrages nochmals versucht, mit Ihrer Politik, trotz der Londoner Bindungen den Frieden zu retten und den Bruch zu verhindern?

11. Warum kam es zu keinem Kontakt mehr mit Berlin, wo Sie doch Hitler persönlich kannten und bewunderten?

12. Warum entsandte Polen in der engen Zuspitzung keinen Verhandler nach Berlin?

13. Auf wie lange berechneten Sie unmittelbar nach Abbruch der Feindseligkeiten das militärische Widerstandsvermögen Polens? Wie hoch wurde dies englischerseits eingeschätzt?

14. Welche Schritte hat Warschau unternommen, um die aus — bleibende Waffenhilfe zu forcieren? Was wurde in diesem Stadium von den Engländern geantwortet und versprochen?

15. Warum hat Polen nach der bitteren Enttäuschung ausbleibender Hilfe nicht noch in diesem Stadium nach einem Sonderfrieden mit Deutschland getrachtet?

16. Ist der vorzeitige Wegzug der militärischen Führung nach Rumänien mit der stillschweigenden Preisgabe der polnischen Sache zu erklären?

17. Sind Sie heute nicht auch der Auffassung, dass Polen nur der Anlasser des britischen Krieges war?